

BARBARA SUBKO

O FUNKCJACH ŁĄCZNIKA  
W POEZJI CYPRIANA NORWIDA\*

## I

W referacie zajmę się jednym z drugoplanowych znaków poetyckiego warsztatu Norwida – łącznikiem (nazywanym też dywizem lub kreską). Interesować mnie będą sytuacje językowe, w jakich bywa używany, oraz funkcje, jakie pełni w połączonych konstrukcjach wyrazowych. Spróbuję też określić zakres i istotę oryginalnego wykorzystania przez poetę tego znaku ortograficznego.

Moje obserwacje dotyczą tylko wierszy. Konstrukcje z łącznikiem obecne są również w innych gatunkowo tekstach Norwida. Dość licznie pojawiają się w poematach. W prozie artystycznej, dramatach i listach występują stosunkowo rzadko. W pracy starałam się opierać tam, gdzie było to możliwe, na rękopisach, aby wyeliminować ewentualne zmiany edytora w tym zakresie. Wykorzystałam w tym celu teksty wierszy Norwida w transliteracji dokonanej w Pracowni Słownika Języka Norwida.

W znanej mi opublikowanej literaturze norwidologicznej brak opracowań dotyczących połączeń z dywizem. Problem ten uważany jest, być może, za marginalny, jednakże konsekwencja Norwida w stosowaniu łącznika od pierwszych po ostatnie utwory, jak również powtarzalność w tekstach określonych typów połączeń przyciągają uwagę i pozwalają przypuszczać, iż w odczuciu poety dywiz jest nie tylko znakiem interpunkcyjnym, lecz również instrumentem pomocnym w realizowaniu intencji komunikacyjnej poety, wykraczającej poza przestankowanie. Moja praca o łączniku nie jest pierwsza. Pisał o tym na marginesie omawiania językowych innowacji Norwida Józef Trypućko<sup>1</sup>. W pracy

\* Artykuł jest zmienioną nieco wersją referatu wygłoszonego w listopadzie 1985 r. na sesji „Język Cypriana Norwida”, zorganizowanej na Uniwersytecie Warszawskim przez Pracownię Słownika Języka Norwida. Pragnę wyrazić podziękowanie Pani Profesor I. Bajerowej, Pani Profesor J. Puzyninie oraz Pani Doktor Z. Zaron, które zechciały zapoznać się z niniejszą pracą przed jej opublikowaniem i podzielić się ze mną uwagami na jej temat.

<sup>1</sup> Instytut Języka Polskiego PAN udostępnił Pracowni Słownika Języka Norwida nie opublikowany, powstały prawdopodobnie w latach 60-tych rękopis norwidologiczny prof. J. Try-

przywołuję dwa elementy pochodzące z nie drukowanego szkicu Trypućki – schemat klasyfikacji połączeń według budowy formalnej (zob. tabela 2) oraz, o czym szerzej niżej, interpretacje połączeń z łącznikiem jako jednostek rytmicznych.

Z całej twórczości poetyckiej Norwida wydobyłam wszystkie wypadki użycia łącznika. Zarówno takie, w którym łącznik zespaja dwa wyrazy stanowiące wyraz złożony (np.  *błękitno-oka* 242, *wszech-ideał* 334, *światło-cień* 228)<sup>2</sup> lub kilkuwyrazową konstrukcję składniową (np. *mapa-życia* VM 63, *scen-następstwo* 517, *prawo-na-planecie* 375), jak również takie, w których dywiz dzieli derywaty proste (*bez-sen* 329, *z-szarga* 487, *s-pryska* 350, *roz-niewoli* 508), formy fleksyjne (*Poznał-ci-żebym* VM 109, *ale-m* VM 119), wyrazy pisane zwyczajowo łącznie (*za-sługa* VM 56, *roz-um* 265).

Ze względu na sposób użycia łącznika można wyróżnić dwie jego funkcje w tekście: spajającą (A) i rozdziałającą (B).

Dywiz w funkcji spajającej łączy wyrazy występujące samodzielnie w języku naturalnym w konstrukcje słowne stanowiące w języku poetyckim jedność w sensie formalnym i znaczeniowym. Z punktu widzenia charakterystyki gramatycznej jest to kategoria przejściowa między wyrazem a zdaniem. Może być interpretowana jako jednostka leksykalna w słowniku poety bądź rozwijana w konstrukcję składniową<sup>3</sup>. Np. połączenie *kłamstwo-wiedzy* 261 może mieć dwojaką interpretację formalną:

- 1) jako leksem nazywający rzekomą wiedzę,
- 2) jako nominalizacja zdania, stwierdzenia: 'wiedza kłamie'.

Dywiz umożliwia Norwidowi posługiwanie się w języku poezji dwuznacznym z punktu widzenia charakterystyki formalnej i semantycznej pojęciem obejmującym w skrócie złożoną istotę nazywanych zjawisk. Osiąga się w ten sposób kondensację znaczeniową tekstu, to, co Jurij Tynianow nazywał „ciasnością” szeregu słownego w wierszu<sup>4</sup>.

Natomiast dywiz w funkcji rozdziałającej jest rodzajem komentarza metapoetyckiego. Dzięki niemu wydziela się albo części wyrazu uznawane za

---

pućki, przekazany po jego śmierci ze Szwecji. Rękopis liczy 300 jednostronnie zapisanych kart formatu zeszytowego. Składa się z fragmentu (brak początkowych 20 kart) szkicu o innowacjach językowych Norwida (46 kart) oraz charakterystyki całościowej struktury gramatycznej języka poety.

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty z wierszy (oprócz *Vade-mecum*) pochodzą z wydania: C. Norwid. *Dzieła zebrane*. Opracował J. W. Gomulicki. T. 1: *Wiersze. Tekst*. Warszawa 1966. Liczba podana po przykładzie oznacza stronę. Przykłady z *Vade-mecum* (oznaczone w tekście VM) cytowane są na podstawie wydania: C. Norwid. *Vade-mecum. Podobizna autografu*. Opracował W. Borowy. Warszawa 1947. W cytatach pomijam podkreślenia Norwida. Formy fleksyjne w tekście sprowadzam na ogół do postaci mianownikowej.

<sup>3</sup> Nie dotyczy to połączeń z liczebnikami.

<sup>4</sup> Cyt. za: J. Łotman. *Struktura tekstu artystycznego*. Przeł. A. Tanalska. Warszawa 1984 s. 129.

elementy znaczące, autonomiczne w ujęciu Norwida pod względem semantycznym (*przy-czynny* 288, *prze-życie* VM 191, *roz-um* 265), albo też końcówki gramatyczne, temat fleksyjny, partykuły, wyrazy wchodzące w skład konstrukcji wyrazowej (*ja-m* VM 119, *odrzuca-ć* 398, *jest-że* VM 76, *ktoś-ty* 495). Jest prawdopodobne, że dywiz delimitujący wyraz jest graficznym zapisem elementu prozodycznego – oznacza pauzę i/lub przycisk, których nie można pominąć przy wymawianiu danego słowa. Pomijam inne problemy związane z użyciem dywizu rozdzielającego, by szczegółowiej zająć się połączeniami z dywizem w funkcji spajającej.

Uwzględniając typ charakterystyki referencyjnej, można wyróżnić w tej grupie nazwy własne i pospolite. Ze względu na zróżnicowanie funkcjonalne w grupie apelatywów wyróżniam połączenia metaforyczne i niemetaforyczne. Kolejnym kryterium klasyfikacyjnym jest stopień zespolenia elementów połączenia, który różnicuje wszystkie konstrukcje na zleksykalizowane i niezleksykalizowane. Leksykalizację rozumiem tu jako powstawanie konstrukcji o kontekstowo ustabilizowanej budowie strukturalnej (tj. nie dopuszczającej przedstawiania członów i wstawiania między nimi jakiegoś elementu i/lub idiomatycznego znaczeniowo)<sup>5</sup>.

Ze względu na łączliwość składniową najczęstszym typem połączeń są konstrukcje w postaci rzeczownika z przydawką przymiotną lub dopełniaczową. Rzadziej występują w połączeniach przysłówki z przymiotnikami oraz liczebniki, zaimki. Zupełnie sporadycznie pojawiają się w połączeniach czasowniki lub przyimki. Tylko raz spotkałam w poezji połączenie ze spójnikiem *i*: *wczora-i-ja* 116. Pod względem morfologicznym są to na ogół zestawienia obejmujące dwa lub trzy człony determinowane gramatycznie przez konstytutywny składnik danej grupy. Każdy z członów zachowuje swoje morfologiczno-składniowe właściwości. Łącznik wyklucza możliwość wstawienia dodatkowego wyrazu między członami. Ustala w sposób sztywny kolejność składników. (Za pomocą dywizu Norwid wskazuje zespoły dwu lub więcej wyrazów tworzących grupę składniową, które w danym kontekście należy interpretować jako całość znaczeniową. Człon określający wnosi bowiem istotną informację, bez której wymienienia człon określany nie mógłby być precyzyjnie i odpowiednio do swej istoty nazwany).

W grupie nazw własnych pojawia się dwukrotnie konstrukcja zachowująca się tak jak *zrost*, w której człon pierwszy jest syntaktycznie zależny od członu drugiego:

<sup>5</sup> Pojęcie leksykalizacji ujmuję inaczej, niż jest to przyjęte w językoznawstwie. Prawdopodobnie nie wszyscy językoznawcy mówiliby o leksykalizacji w połączeniach z dywizem, podobnie jak nie nazwaliby powstałych w wyniku zespolenia konstrukcji – jednostką leksykalną. Oba terminy – leksykalizacji i jednostki leksykalnej – należy traktować umownie w odniesieniu do idiolektu Norwida. O trudnościach oceny stopnia leksykalizacji związków wyrazowych piszą H. Kurkowska i S. Skorupka (*Stylistyka polska. Zarys*. Wyd. 2. Warszawa 1964 s. 169–171).

I nieraz w marmur tnę rzeczywistości  
Z Michał-Aniołem (485)

A dziś nosi [Florenceja] słoneczny dyjadem na głowie,  
Który jej zwiastowali Michał-Aniołowie (710).

Nieodmienność członu pierwszego świadczy o traktowaniu tej konstrukcji pod względem gramatycznym jako jednego wyrazu złożonego. Być może jest ona formalnym wykładnikiem wtórnego użycia imienia własnego, funkcjonującego w kontekście jako nazwa pospolita. Prawdopodobnie istotne były tu także względy rytmiczne.

## II

Aby należycie ocenić zakres inwencji twórczej Norwida w używaniu łącznika, warto przypomnieć XIX-wieczną normę ortograficzną<sup>6</sup>. Feliks Bentkowski, autor monografii *O znakach przecinkowych w piśmie, czyli o znakach pisarskich*, tak pisał w 1830 r. o łączniku:

Łącznik, mała pozioma kreska, czyli linijka (u niektórych, i to dawniej tylko, natomiast dwie kreseczki poziome lub pochyłe =)<sup>7</sup>.

W rękopisach Norwida łącznik zapisywany jest na ogół w postaci dwóch kresek poziomych. Kreska pojedyncza występuje sporadycznie, tylko przy oddzielaniu tematu fleksyjnego i końcówek gramatycznych (por. wykres B IV). Tak więc graficzny zapis dywizu jest kolejną (obok długiego S, pisowni bezjotowej, x zamiast ks) cechą świadczącą o archaiczności Norwidowskiej grafii. Bentkowski omawia pięć sytuacji, w których używa się łącznika:

- 1) przy przenoszeniu części wyrazu do innej linijki oraz dzieleniu wyrazu na sylaby;
- 2) „aby zapobiec błędnemu wymawianiu niektórych wyrazów” przy oddzieleniu przed i poprzedzającej ją spółgłoski (np. *z-jadać*);
- 3) przy łączeniu partykuły *-li* z wyrazem;
- 4) w imionach własnych obcych;

<sup>6</sup> O zasadach użycia łącznika w języku polskim XIX w. pisali m.in.: F. Bentkowski. *O znakach przecinkowych w piśmie czyli o znakach pisarskich*. Warszawa 1830 s. 109–112; W. Szwejkowski. *O łączeniu i rozłączaniu wyrazów*. W: *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej [...]*. Warszawa 1830 s. 463; L. Osiński. *O pisowni liter y (tudzież i i y)*. W: *Rozprawy i wnioski* s. 154; A. Małecki. *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa 1866 s. 281; F. Łagowski. *O znakach pisarskich*. Warszawa 1895 s. 88; J. Kamocka. *Zasady poprawnego pisania i używania znaków pisarskich*. Warszawa 1898 s. 141.

<sup>7</sup> Bentkowski. *O znakach przecinkowych* s. 109.

## A. DYWIZ W FUNKCJI SPAJAJĄCEJ

### I. TYPY POŁĄCZEŃ WEDŁUG FUNKCJI SEMANTYCZNEJ

NAZWY WŁASNE		POŁĄCZENIA METAFORYCZNE		POŁĄCZENIA NIEMETAFORYCZNE	
zleksykalizowane	niezleksykalizowane	zleksykalizowane	niezleksykalizowane	zleksykalizowane	niezleksykalizowane
Anioł-Stróż Chrystus-Pan Matka-Dziewica Rzecz-Pospolita Duch-Stworzenia Twórca-Przyrody Królowa-Nieba Królowa-Aniołów Jan-Ewangelista New-York Minister-Oświecenia Wielki-Tydzień Popielna-Środa	Cyprian-Kamil-Norwid Van-Eyck Maria-Stella Rafael-Sanzio Gajewski-Jan Warszawski-Dziennik Towarzystwo-Uczonych Skała-Bolmirowej Sontags-Dichter Muzeum-Ciekawości	Boży-palec święty-ogień Python-Stary mapa-życia wiosna-życia czasów-krok	zakon-snu chemia-ducha historii-piątek niedoperz-dziejów obłoki-tłomaczeń kolumnada-nudów przesytu-Niedziela kaprysów-przedsienia tron-nędzy wieków-Martó próżnia-sensu genealogiczny-dąb cnót-oblicze	sądny-dzień wiek-złoty świątynia-przymierza litera-prawa chrzest-krwi sumienia-głos chorych-Uzdrowienie pory-roku znak-zbawienia	dni-laurowe komedia-okrutna doskonałe-wypełnienie mowa-piękna scen-następstwo cień-ręki potrzeba-idei Flory-badacz głosów-zbieranie świat-mil

## II. TYPY POŁĄCZEŃ WEDŁUG BUDOWY FORMALNEJ

Rzeczownik + przymiotnik	Przymiotnik + rzeczownik	Rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu	Rzeczownik w dopełniaczu + rzeczownik	Rzeczownik + rzeczownik
marmur-biały miłość-Boża ludzie-źli język-ojczysty rzecz-Boża	żałobny-rapsod złota-ostroga sądne-cherubiny realna-szkoła ludowa-kwestia	trud-wpółczucia żołnierz-piechoty szkoła-stylu cień-ręki sens-świata	legend-tęcze wiedzy-zarodek Miłości-profil prac-początek form-czary	dziecię-człowiek smutek-artysta słowo-ciało sztuka-druk

1. element zaimek	1. element przysłówek	Połączenie z czasownikiem	Połączenie z przymikiem	Połączenie z liczebnikiem	Połączenia rzadkie pod względem typu łączliwości składniowej
swój-rdzeń nasze-bóle wszystkim-wszędzie	kornie-chrobry wiernie-bez-czelny szczerze-płaski	dawały-uczuć jedna-spadła czuć-miłość	za-tym-znaniem bez-sensu-dzieci prawa-na-planecie	sto-tysięcy trzysta-sześćdziesiąt-raz sześćdziesiąt-dwa	wczora-i-ja okrutna-realnie wolnym-grób grób-ciało Bogu-dzieciący

## B. DYWIZ W FUNKCJI ROZDZIELAJĄCEJ

### I. ROZDZIELNA PISOWNIA PRZEDROSTKÓW W DERYWATACH

czasownikowych	rzeczownikowych	przymiotnikowych
u-wydatnić z-trudnić od-calić u-realnić z-siedmiąć o-wierszyć	od-pieść wy-mowa bez-istność od-słowo wy-słowa bez-sen	bez-umyślnie przeciw-wrotnie przy-dechowy bez-wiednie

### II. ROZDZIELNA PISOWNIA WYRAZÓW ZŁOŻONYCH

złoto-usta, cało-kwit, wszech-śmiech, pół-nocy, jedno-słowna, współ-pracująca

### III. ROZDZIELNA PISOWNIA WYRAZÓW PISANYCH ZWYCZAJOWO ŁĄCZNIE

roz-pacz, Mito-logia, przy-słowie, roz-um, Mieczysław

### IV. ODDZIELANIE TEMATU FLEKSYJNEGO, KOŃCÓWEK GRAMATYCZNYCH, PARTYKUŁY -Ź(E), TO

Poznał-ci-żebym, co-ś, takiej-to, jest-że, ja-m, odrzuca-ć, są-ż, ale-m

5) „jeżeli dwa lub więcej słów składają jeden wyraz, kładzie się także między nimi łącznik, dla oznaczenia, iż tylko razem wzięte oznaczają to, co przez nich [sic!] oznaczać chcemy”<sup>8</sup>.

Omawiając tę sytuację Bentkowski podaje przykłady złożeń: *wiatr wschodnio-północny*, *losy współ-ludzi*, oraz wyjaśnia dodając:

Podobnie piszemy *suche-dni* (postne dni cztery razy w roku przypadające) i *wielka-noc* (dzień zmartwychwstania pańskiego) [...] dla odróżnienia od suchych dni, czyli nie wilgotnych, od nocy wielkiej, czyli długiej<sup>9</sup>.

Jak się okazuje, Norwid używa, a właściwie nadużywa, łącznika zgodnie z zaleceniami normy teoretycznej epoki. Owo nadużycie polegałoby na swoistej interpretacji piątej zasady u Bentkowskiego, w myśl której graficzny zapis łącznika jest znakiem świadczącym o tym, że albo dana konstrukcja stanowi złożenie właściwe (wskazują na to przykłady złożeń), albo też jest to zidiomatyzowana nazwa własna w odróżnieniu od tak samo brzmiącej nazwy pospolitej (wskazuje na to interpretacja przykładów *suche-dni*, *wielka-noc*). Z innych lektur XIX-wiecznych wynika, iż o Norwidowskim nowatorstwie w zakresie używania łącznika można mówić tylko w odniesieniu do dywizu w funkcji spajającej w grupie nazw pospolitych oraz własnych – rodzimych<sup>10</sup>.

Etymologizowanie za pomocą dywizu (typu *sżkaradny – za-karę-dany*), rozkładanie wyrazu na elementy znaczące (w XIX-wiecznej terminologii językowej „pierwiastkowe”) oraz budowanie złożeń z członami *wszech-*, *pół-*, to wszystko spadek po popularnej w XIX w. filozoficznej refleksji nad językiem, uprawianej w kręgu tzw. językoznawców natchnionych<sup>11</sup>.

### III

Pierwsze konstrukcje z łącznikiem u Norwida pochodzą z ostatniego wiersza w serii juveniliów *Pożegnanie* z 1842 r. Zawiera on siedem konstrukcji z dywizem – przy czym są to albo wyrazy złożone (*pół-anioty*, *przed-południowy*, *wniebo-wzięci*, *teczowo-przepalane*, *jasno-pióry*), albo też łączone dywizem wy-

<sup>8</sup> Tamże s. 111.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Być może na taki sposób używania łącznika miał wpływ język francuski. L. Osiński pisał: „W pisowni np. francuskiej znamię to (trait d'union) łączy dwa wyrazy w jeden (*avant-garde*, *vis-à-vis*, *porte-glaive*, *arc-en-ciel*)” (*O pisowni litery j* s. 154).

<sup>11</sup> O „językoznawstwie natchnionym” zob. H. Kurkowska. *Językoznawstwo natchnione*. „Poradnik Językowy” 1950 z. 2 s. 8–11. O etymologiach Norwida zob. T. Lewaszkiewicz, B. Walczak, H. Zgórkowa. *Norwid jako lingwista i filolog*. „Studia Polonistyczne” 11/12:1984 s. 183–203.



rażenia przyimkowe (*za-mocna, za-mglista*). W wierszach do około r. 1850 przeważają konstrukcje z dywizem w funkcji rozdzielającej.

Stosunkowo dużo jest złożzeń o charakterze klasycyzującym (np. *złoto-runo* 223, *złoto-usta* 223,  *błękitno-oka* 242, *wielko-ludowy* 242), aczkolwiek pojawiają się też formacje z ulubionym przez romantyków członem zaimkowym *wszech-* (*wszech-luk* 249, *wszech-cnota* 260) i liczebnikowym *pół-* (*pół-boska* 254). We wczesnym okresie twórczości (do ok. 1850 r.) występują również pojedyncze konstrukcje z dywizem w funkcji spajającej (typ A). Jednakże stopień nasycenia nimi tekstu wzrasta wyraźnie dopiero w wierszach od około 1850 r. W *Vade-mecum* grupa ta zdecydowanie już dominuje ilościowo nad wyrazami złożonymi z dywizem w funkcji rozdzielającej (typ B).

Pisownia złożzeń z dywizem jest wyrazem podporządkowania się zwyczajowi ortograficznemu epoki (por. typ B). Łącznik występujący w metaforach lub inne niekonwencjonalne połączenia wyrazowe (typ A) są już natomiast indywidualnym sposobem wzbogacania zawartości informacyjnej utworu. Łącznik w użyciu Norwida nie traci swej starej funkcji, zyskuje tylko nowe znaczenie wynikające z używania go w połączeniach, o których nic nie mówi norma.

Można wyodrębnić pewne powtarzające się typy strukturalne połączeń z dywizem (patrz A II). Trudno natomiast dostrzec stałe tendencje w zakresie sytuowania konstrukcji z łącznikiem w tekście poetyckim. Jest wiele tytułów z dywizem: *Epos-nasza* 295, *Dobra-wola* 312, *Marmur-biały* 242, *Wczora-i-ja* 466, *Echa-czasu* 739 itd. Niektóre z połączeń bywają podkreślane. Są to na ogół połączenia z dywizem w funkcji spajającej. Niejednokrotnie konstrukcje z kreską zajmują pozycję w klauzuli. Zarówno tytuł, jak i klauzula oraz miejsca wyodrębniane podkreśleniem to znaczące momenty w przestrzeni poetyckiej. Obecność tam połączeń świadczyłaby o ich ważności znaczeniowej. Dywiz byłby więc graficznym znakiem wyodrębniania ważnych konstrukcji słownych.

Osobną jakościowo grupę stanowią połączenia z dywizem uwikłane w kontekstową grę znaczeń, np. z *Ofiary-synem synowie-ucisku* 426, *Strzeż się nie ludzi-złych, ale nie-ludzi* 367, *I gdzie starych-wczoraj jutro-młodzi* 236. O funkcji dywizu decydują w tym wypadku czynniki związane z całościową sytuacją znaczeniową w wierszu, budowaną na zasadzie przeciwstawienia wartości, porównywania tego, co podobne.

#### IV

Można powiedzieć ogólnie, uprzedzając charakterystykę materiału językowego, iż łącznik w funkcji spajającej w zestawieniach metaforycznych i nie-metaforycznych u Norwida unaocznia w sposób graficzny integrację semantyczną członów połączenia. Jego funkcję szczegółową determinuje typ budowy formalnej połączenia. Wyrazy wchodzące w skład zespolenia w postaci rzeczow-

nika i przydawki przymiotnej są wiązane na zasadzie innej niż w połączonych dywizem przydawkach dopełniaczowych. Zajmę się najpierw połączeniem rzeczownika z przymiotnikiem.

Zanim jednak przejdę do analizy wybranych z poezji Norwida połączeń rzeczownika z przymiotnikiem, przypomnę ustalenia teoretyczne dotyczące sposobu charakteryzowania członu określanego w zależności od lokalizacji członu określającego.

Ze względu na szyk członu określającego wyróżnia się dwa sposoby atrybucji. W szyku nazywanym w gramatyce Antoniego Małeckiego „prostym”<sup>12</sup>, kiedy przymiotnik występuje po rzeczowniku, przyjmuje się, iż oznacza on cechy stałe, wyróżniające człon określany spośród innych. Są to cechy wyodrębniające dany gatunek, czyli gatunkowe (np. *grzyby jadalne, ptaki śpiewające*).

Z innym typem charakterystyki członu określanego mamy natomiast do czynienia w przypadku szyku przestawnego (przymiotnik przed rzeczownikiem). Prepozycyjny szyk przydawki jest charakterystyczny dla funkcji określającej cechy przypadkowe, przygodne członu określanego (*śpiewające ptaki* – to te, które akurat śpiewają).

W poezji Norwida w grupie rzeczowników i przydawk przymiotnych z dywizem człon określający występuje zarówno w szyku postpozycyjnym (*cnota-tragiczna* VM 53, *język-ojczysty* VM 55, *siła-zupełna* VM 76, *ogień-święty* VM 66), jak i prepozycyjnym (*wewnętrzne-prawa* VM 91, *złota-ostroga* VM 20, *doskonale-wypełnienie* VM 110, *święty-ogień* VM 66). Wydaje się jednak, iż użycie łącznika neutralizuje znaczeniową funkcję szyku. Bez względu na usytuowanie przydawki w połączeniach z dywizem aktualizuje ona istotne w kontekście cechy przedmiotu. Dywiz wyróżnia z szeregu linearnego wyrazy, które stają się przez to nacechowane. Łącznik wyklucza przypadkowość cech członu określanego<sup>13</sup>. Nawet gdyby była to cecha uzupełniająca charakterystykę rzeczownika, np. *realna-szkoła* VM 68, *złota-ostroga* VM 20, *sybirskie-futro* 391, poprzez użycie dywizu uzyskuje ona silny akcent logiczny, skupiając na sobie uwagę czytelnika. W niektórych połączeniach, tam, gdzie człon określający modyfikuje znaczenie rzeczownika (np. aktualizując jego znaczenie przenośne), dzięki łącznikowi dochodzi do głębszej integracji członów konstrukcji (*korektorka-wieczna* VM 117, *genealogiczny-dąb* VM 98).

Typową pozycją do orzekania o cechach istotnych, stałych, nierozzerwalnie związanych z przedmiotem jest usytuowanie przydawki po rzeczowniku. W po-

<sup>12</sup> Małecki. *Gramatyka języka polskiego* s. 254.

<sup>13</sup> F. Bentkowski umieszcza łącznik w grupie znaków interpunkcyjnych wskazujących „jakoweś przypadkowe okoliczności pojedynczych sylab lub wyrazów” (*O znakach przecinkowych* s. 36). Norwidowska interpretacja łącznika byłaby odmienna. Jego łącznik wskazuje na znaczące stosunki między członami.

rzeczownikowym szyku przymiotnika „większy jest [...] stopień scalenia się znaczeniowego wyrazów składowych”<sup>14</sup>. Wymowny jest wobec tego fakt, iż właśnie szyk postpozycyjny dominuje ilościowo w grupie połączonych dywizem przymiotników i rzeczowników. W poezji występuje ogółem 55 konstrukcji w szyku porzeczownikowym i 38 w szyku przedrzeczownikowym. Wśród połączeń w szyku przedrzeczownikowym (oznaczającym teoretycznie cechę mniej istotną rzeczownika) zdecydowana większość znajduje się w pozycji rymowej (np. w *Vade-mecum* na 15 konstrukcji przedrzeczownikowych aż 11 jest w klauzuli). Można przypuszczać, iż o szyku prepozycyjnym zdecydował czynnik rytmiczny, nie zaś względy logiczne. Pod akcentem znajduje się nadal usytuowany w klauzuli człon określany. Tak więc dominującą funkcją przydawki przymiotnej połączonej z rzeczownikiem dywizem jest orzekanie o członie określającym rzeczy ważnych, stanowiących jego istotne, nieodłączne cechy. Formalnym wykładnikiem takiego typu zespolenia jest szyk członów połączenia.

W grupie połączeń zleksykalizowanych pojawia się kilka konstrukcji z wyraźnie odczuwaną inwersją członów (*żałobny-rapsod* 322, *popielna-środa* VM 72, *Pospolita-rzecz* VM 110, *genealogiczny-dąb* VM 98). Inwersja może służyć podkreśleniu członu określającego. Można ją również interpretować w tym wypadku jako przejaw właściwej poetyce Norwida metody wytrącania czytelnika ze stanu automatyzmu językowego, deformowania szablonu, schematu, tym razem językowego.

Elementem decydującym o wyborze jednego z dwu schematów szyku przydawki przymiotnej może być (obok czynników znaczeniowych, rytmicznych) również czynnik stylistyczny.

Przymiotnik częściej występuje przed rzeczownikiem w polszczyźnie potocznej; szyk porzeczownikowy natomiast pospolity jest w tekstach pisanych. Układ bowiem prepozycyjny ma charakter emocjonalny, nastrojowy: przejawia się w nim żywiołowa reakcja na dostrzeżone cechy przedmiotów. W szyku porzeczownikowym natomiast przeważa czynnik refleksji: wyraża się w nim analiza i klasyfikacja zjawisk<sup>15</sup>.

Ciekawego materiału dostarcza w tym zakresie analiza ilościowa typu przydawek przymiotnych z dywizem w ujęciu chronologicznym. W wierszach powstałych przed napisaniem *Vade-mecum* przeważa zdecydowanie porzeczownikowy szyk przydawki znamionujący refleksyjność stylu (29 połączeń typu: rzeczownik + przymiotnik wobec 9 połączeń typu: przymiotnik + rzeczownik). W *Vade-mecum* wzrasta liczba przydawek przed rzeczownikiem (w VM 18:15, po VM 7:5). Większa liczba przydawek przymiotnych w szyku przedrzeczownikowym, który jest właściwy językowi mówionemu, może być świadectwem nowego tonu w wierszach *Vade-mecum*. Fakt ten potwierdzały założenie o

<sup>14</sup> Kurkowska, Skorupka. *Stylistyka polska* s. 213.

<sup>15</sup> D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz. *Kultura języka polskiego*. Warszawa 1976 s. 392.

swoistej cezurze, jaką stanowi w twórczości poetyckiej Norwida ów cykl liryczny, w którym dominuje poezja dyskursu, dialog o obowiązkach moralnych.

## V

Przeważającą część wszystkich konstrukcji z dywizem stanowią związki rzeczownika z dopełniaczem. Funkcja łącznika w takich połączeniach wiąże się z typem charakterystyki przydawki dopełniaczowej. Jeżeli w połączeniach z przydawką przymiotną dywiz podkreśla wewnętrzny związek członu określonego i określającego, to w przydawce dopełniaczowej wyraża ogólny stosunek styczności dwu zjawisk (np. *mądrość-ktamstwa* 261, *ziemia-ciała społecznego* 288, *Zakon-snu* 335). Dopełniacze przyrzeczownikowe wyrażające najogólniejszy stosunek styczności stanowią dość liczną grupę wśród wszystkich konstrukcji z łącznikiem. Stwarzają one bowiem możliwość wiązania elementów odległych bytowo, łączonych na zasadzie indywidualnych skojarzeń wyobraźni poety. Nie dziwi więc fakt, iż właśnie rzeczownik połączony dywizem z dopełniaczem jest częstym formalnym wykładnikiem śmiałych metafor Norwida (np. *chemia-ducha* 337, *historii-piątek* 530, *rzęsy-ducha* 734, *kaprysów-przedsienia* VM 98). Obok połączeń metaforycznych lub wyrażających ogólny stosunek różnych zjawisk (*czasów-krok* 783, *rzutu-moc* VM 107) w grupie tej pojawiają się również, aczkolwiek rzadziej, dopełniacze przyrzeczownikowe:

1) precyzujące znaczenie członu nadrzędnego, np. *znak-zbawienia* 689, *mapa-globu* VM 63, *uczuć-niemowlęstwo* 337;

2) dopełniacze wyznaczające relacje przynależności, np. *Skala-Bolmirowej* 754, *pochwa-parasola* 735, *Encyklika-Obleżonego* 694. Brak natomiast w zbranym materiale typu przydawki dopełniaczowej w funkcji dla niej dość charakterystycznej, tzn. wyznaczającej stosunek między substancją i wydzieloną z niej częścią (*kromka chleba*). W tego typu konstrukcjach stosunek wyrazu określonego i określającego jest bardzo wyrazisty semantycznie i łącznik byłby tu redundantny. Pojawia się on bowiem najczęściej w konstrukcjach wyrażających mało sprecyzowane, odległe relacje zjawisk, niekiedy zaskakujące przez swe zestawienie. Łącznik podkreśla owo zestawienie, jednocześnie sugeruje, iż połączenie bardzo różnorodnych zjawisk oparte jest na ich wzajemnej relacji, której istotę ma sprecyzować czytelnik.

## VI

Dotychczas rozpatrywałam funkcje łącznika, koncentrując się głównie na aspekcie semantycznym zagadnienia. Jest to jednakże spojrzenie jednostronne, pomijające znaczenie dywizu w kształtowaniu rytmicznej warstwy utworu.

Dzisiejsi odbiorcy Norwida, przyzwyczajeni do „poezji pisma”, określanej przez widzenie i ciche czytanie napisanego tekstu, głusi są niejednokrotnie na organizację brzmieniową wierszy autora – deklamatora *Rzeczy o wolności słowa*.

Zapomina się, że pierwszą zasadą XIX-wiecznej pisowni polskiej była „zgodność pisma z mową ustną”<sup>16</sup>, że w przygotowywanych do druku utworach „oprócz widoku gramatycznego względem oraz deklamatoryjny, czyli raczej głośniego czytania służy za podstawę interpunkcji”<sup>17</sup>.

Rozprawa Norwida z pieśniowością poezji romantycznej nie oznaczała bynajmniej rezygnacji z wykorzystywania właściwości rytmicznych języka oraz fonicznego modelowania wypowiedzi poetyckiej. XIX-wieczna interpunkcja intonacyjna okazywała się wielokrotnie niewystarczająca do oddania wszystkich tonów ekspresji lirycznej. Aby temu zaradzić, trzeba było wykorzystywać zastane środki językowe w sposób indywidualny, wykraczając niekiedy poza ustalone normy ortograficzne. Pisał o tym Norwid we *Wstępie do Pierścienia Wielkiej-Damy*:

[...] wszystkie cieniowania niesłychanie być muszą subtelne. Język zaś wykwiutnego dialogu potocznego wcale tak obrobionym nie jest, jak to się w codziennym obcowaniu wydawać może! [...] Jakoż dopiero w pracy takiej natrafia się na niewystarczalność i n t e r p u n k c j i, lubo używam w tekście podkreślenia wzmocnianych lub szczególnie zalecających się artyście dramatycznemu wyrazów i zwrotów mowy<sup>18</sup>.

Wśród podkreślanych wyrazów w tekście dramatu znajdują się również połączenia z dywizem (*zdrowe-treści, powszedni-chleb, Boże-Ciało*).

Wydaje mi się, iż nie tylko podkreślenie, ale także łącznik można traktować jako wskazówkę przy deklamacji tekstu. Podkreślenia służyłyby wzmocnianiu wyodrębnionych partii tekstu. Funkcję łącznika wiązałabym zaś z tempem wypowiedzi oraz sposobem akcentowania wyrazów. Nie jest dla mnie jasne, czy użycie łącznika wymaga od odbiorcy zawieszenia głosu po dobitnie wypowiedzianym członie pierwszym, czy też podniesienia intonacji po pauzie przy wymawianiu członu drugiego. Sądzę jednakże, iż połączenie z dywizem ma wpływ na kontur intonacyjny, np: w wierszu *Klątwy* strofa 5 brzmi:

<sup>16</sup> O. Kopczyński. *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*. Warszawa 1817 s. 193.

<sup>17</sup> Bentkowski. *O znakach przecinkowych* we wstępie.

<sup>18</sup> C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 5: *Dramaty. Część druga*. Warszawa 1971 s. 187.

O funkcji podkreśleń w poezji Norwida interesująco pisze Z. Mitosek w artykule pt. *Przerwana pieśń. O funkcji podkreśleń w poezji Norwida*. „Pamiętnik Literacki” 77:1986 z. 3 s. 157–174. Poezję Norwida interpretuje ona jako „poezję pisma”, wymagającą „widzącej”, a nie „śpiewającej lektury” (por. s. 169). W moim referacie polemizuję z takim jednoznacznym, aczkolwiek ciekawym ujęciem. Wydaje mi się, iż szczególna typografia tekstów Norwida (podkreślenia, łączniki, układ utworu) jest próbą pokonania przepaści między słowem mówionym – natchnionym, a drukowanym, próbą poety świadomego ograniczeń nowoczesnej, masowej komunikacji literackiej.

[...]

Ale czas idzie – Szlachty-Chrystusowej,  
Sumienia-głosu i wiedzy-bezmowej;

[...]

W zależności od rozłożenia akcentu uwydatniającego istnieją trzy sposoby deklamacji drugiego wersu:

- 1) Sumiienia-głosu i wiedzy-bezmowej
- 2) Sumienia-głosu i wiedzy-bezmowej
- 3) Sumienia-głosu i wiedzy-bezmowej

Gdyby nie było łącznika, wyżej wymienione konstrukcje byłibyśmy skłonni odczytać według schematu pierwszego. Niejednoznaczny rozkład akcentów związany z użyciem łącznika pogłębia wieloznaczność wypowiedzi poety.

Powiązanie wyrazów łącznikiem na płaszczyźnie fonicznej stwarza możliwość uchylecia reguł akcentu gramatycznego przez uzależnienie toku wypowiedzeniowego od akcentu znaczeniowego. Konstrukcje z dywizem można więc traktować jako *z e s t r o j e a k c e n t o w e*. Dotyczy to wszystkich połączeń z łącznikiem, nie tylko podkreślonych i nie tylko tych z dramatu.

W grupie połączeń w poezji pojawiają się dwa typy konstrukcji, w których zaznacza się bardzo wyraźnie prozodyczna funkcja łącznika. Są to połączone dywizem wołacze (*Aniołów-Królowo* 335, *Realności-wdowo* 452, *Wieków-Marito* 491, *lodu-bryło* 507) oraz wyrażenia służące hiperbolizacji czy ogólniej pojętej amplifikacji (np. *stanów-stan* VM 19, *nędza-nędz* 758, *ziemia-ziem* 288, a poza poezją: *cesarstwo-cesarstw*, *Europa-Europ*, *ród-rodu*, *pot-potów*). Nie wyklucza się, że dywiz pełni tu też funkcję semantyczną (łączy w całość, zestawia, porównuje). Jednakże w moim pojęciu aspekt rytmiczny jest w wypadku tych konstrukcji szczególnie wyrazisty. Wpływa to być może z ekspresywnych funkcji wyrażań wokatywnych i hiperbolizujących.

Zdaniem J. Trypućki Norwidowi chodziło nie tylko o stworzenie „pewnej zamkniętej całości znaczeniowej”, lecz również o jednostkę rytmiczną. Trypućko traktuje wszystkie konstrukcje z łącznikiem jako zestroje akcentowe. Twierdzenie to należałoby uściślić. O zestrojach akcentowych ściągniętych można mówić w połączeniach z dywizem w funkcji spajającej. Natomiast tam, gdzie Norwid używa kreski w funkcji rozdzielającej, dywiz jest delimitatorem słowa, służy swoiście pojętej etymologii, polegającej na rozkładaniu wyrazu na elementy znaczące.

W całości natomiast podzielam przekonanie Trypućki, iż konstrukcje z dywizem „nie są objawem dziwactwa, lecz głębokiego wczuwania się w sens używanych słów oraz w rytm języka [...]. Mają one uzasadnienie w stanowisku po-

ety, że utwory literackie powinny być przeznaczone do recytowania”<sup>19</sup>. Trypućko uważa, iż Norwid, świadomy upadku sztuki czytania, wprowadzał do swoich tekstów wiele innowacji (np. podkreślenia, interpunkcja), których celem było właśnie podniesienie sztuki czytania. Dywiz był jedną z takich wskazówek, jak dane połączenie wyrazowe, klamrujące się ze sobą treściowo, pełniące tę samą funkcję syntaktyczną, powinno być odczytane. „Mógł się czasem mylić, w każdym jednak razie był bardzo daleki w tym odczuciu od zarzucanego mu przez współczesnych i niektórych późniejszych krytyków dziwactwa”<sup>20</sup>.

\*

Podsumujemy dotychczasowe rozważania. Łącznik występuje zasadniczo w dwóch funkcjach: spajającej i rozdzielającej.

Dywiz w funkcji spajającej tworzy całości znaczeniowe będące okazjonalnymi frazeologizmami w słowniku poetyckim Norwida. W połączeniach rzeczownika i przydawki przymiotnej łącznik neutralizuje znaczeniotwórczą funkcję szyku. Bez względu na pozycję przymiotnika człon określający aktualizuje ważne w kontekście cechy członu określanego. Połączenia z łącznikiem spajającym to kategorie przejściowe między wyrazem a zdaniem. Mogą być interpretowane dwuznacznie jako leksem lub jako wypowiedzenie (albo jego nominalizacja). Łącznik umożliwia posługiwanie się skrótem, kondensuje znaczenia w wersie.

Dywiz w funkcji rozdzielającej ma znaczenie komentarza metajęzykowego. Wyodrębnia znaczące elementy wyrazu, służy etymologizowaniu.

W płaszczyźnie brzmieniowej tekstu dywiz spajający zestrza wyrazy w jednostkę rytmiczną, potęguje ekspresywność połączeń, wpływa na retoryczność tekstu, jest elementem, którego nie można pominąć w głosowej realizacji utworu.

## THE FUNCTIONS OF THE HYPHEN IN CYPRIAN NORWID'S POETRY

### SUMMARY

The hyphen may have two different textual functions: linking and division. In its function as a link the hyphen serves to combine separate words into quasi-idiomatic semantic units, such as Norwid's *Duch-Stworzenia*, *wiosna-życia*, *czasów-krok*, *przesytu-Niedziela*, *historii-piątek*, *litera-prawa*. Norwid uses the hyphen to link groups of two or more words intended to be interpreted, in the given context, as a semantic whole. The modifying element then contributes information which the poet considers essential and without which he would find it impossible to give an accurate name to the head of the construction. In constructions of a noun modified by

<sup>19</sup> J. Trypućko. *Szkic o innowacjach językowych Norwida* [tytuł nadany przeze mnie – B. S.] s. 57 [rkps w Instytucie Języka Polskiego PAN].

<sup>20</sup> Tamże s. 58.

an adjective the hyphen neutralizes the semantic function of word order. Irrespective of the pre- or postnominal position of the adjective, the modifier brings out the contextually important qualities of the head. Combinations with the hyphen as a linking device may be something transitional between a word and a sentence. They may be interpreted ambiguously as either lexemes or syntactic constructions. For instance, *kłamstwo-wiedzy* may be understood as (1) the name of spurious knowledge or (2) a nominalization of the sentence "wiedza kłamię" (knowledge lies). The hyphen facilitates abbreviation and semantic condensation, and opens a phrase to a variety of interpretations.

In its dividing function the hyphen is a kind of typographical metalinguistic comment. It singles out either parts of a word which Norwid regards as significant and semantically autonomous (*przy-czyny, prze-życie, roz-um*) or such grammatical elements as endings, inflectional bases and particles (*ja-m, odrzuca-ć, jest-że, poznał-ci-żebym, ktoś-ty*).

Norwid's hyphenated spelling is to some extent in compliance with the spelling conventions of the time. We can speak of innovations only in the case of the linking hyphen in the group of common nouns (both metaphorical and non-metaphorical combinations) and proper names of native origin (cf. diagram A I). Etymologies employing the hyphen, analysis of words into smaller meaningful elements, compounding with *wszech-* and *pół-*, all these are the legacy of common nineteenth century philosophical reflection on language.

On the phonetic plane, the linking hyphen brings words together to form rhythmic units, enhances the expressiveness of word combinations and makes for the rhetorical quality of a text. It is an element not to be overlooked in the oral delivery of Norwid's poems.

Transl. Adam Pasicki